

# Czarna komedia o depresji i stracie żony – recenzja serialu „After Life”

Ricky Gervais, brytyjski komik i aktor, postawił sobie za zadanie stworzenie serialu, który połączy tematykę śmierci bliskiej z osoby i humor. Wyszło mu to znakomicie.



„After Life” czyli efekt prac Gervaisa to kilkuodcinkowy serial, z których każdy trwa około dwudziestu minut. W pierwszym odcinku poznajemy Tonyego, dziennikarza w średnim wieku. Po tragedii, która go spotkała, czyli śmierci ukochanej i najważniejszej, jak później się dowiadujemy, żony, cały jego świat runął, stał się bez wyrazu. Tony nie odczuwa już radości z życia, jest gburem, nie chce kontaktu z ludźmi, ani żadnej pomocy. Szczęście przynosi mu jedynie pies i czas spędzony w domu. Odsunął jednak od siebie pomysł o samobójstwie, aby inni widzieli jego nieszczęście i poczucie niesprawiedliwości. Wraz z rozwojem historii, główny bohater przechodzi metamorfozę, poznaje ludzi, którzy pomagają zrozumieć mu piękno życia nawet po stracie żony i dają nadzieję na lepsze jutro.

Serial w całości został wyprodukowany przez Ricka Gervaisa. Był on jego reżyserem, producentem i aktorem wcielającym się w główną postać. Wraz z nim w „After Life” występują między innymi David Bradley (Filch z serii o Harrym Potterze) czy Penelope Wilton (*Downton Abbey*).



Najpiękniejsza w całej produkcji jest historia. Wzruszająca, nostalgiczna, skłaniająca do refleksji nad kruchością ludzkiego życia, przemijaniem. W połączeniu z czarnym humorem zaprezentowanym przez scenarzystów daje możliwość wydobywania z siebie łez zarazem ze śmiechu, jak i ze smutku. Serial daje możliwość docenienia własnego życia, radości z niego i porzucenia problemów. Zaprezentowane specyficzne poczucie humoru może nie trafić do każdego, jednak serial ma nam do zaoferowania znacznie więcej. Pokazuje też relacje między dorosłym dzieckiem, a schorowanym ojcem, problem z uzależnieniem od narkotyków czy ogromną miłość zwierzęcia do właściciela.

Produkcja stworzona została w sposób prosty, bez zbędnych dodatków, mających na celu upiększenie całego świata. Całość odwzorowuje prawdziwe ludzkie życie, takie z chwilami szczęścia, ale i przygnębienia, smutku. Proste zdjęcia i muzyka wpasowująca się w klimat serialu wraz z całą historią gwarantują dobrze spędzony czas przed telewizorem. Mnie serial zachwyił, uderzył prosto w serce i nie daje o sobie zapomnieć. „After Life” dostępny jest na platformie Netflix. Obecnie trwa produkcja drugiego sezonu.

Szymon Kowalski

